

8. POKUSA SKŁÓCENIA Z BOGIEM

*Wtedy rzekł wąż do niewiasty:
„Na pewno nie umrzecie!”.*

Rdz 3,4

Co mówi słowa Boże?

W kilku zdaniach słowo Boże odsłania przed nami proces przebiegłego działania szatana, który konsekwentnie zmierza do zniszczenia relacji człowieka z Bogiem. Biblijne słowo „wtedy” pokazuje, że wąż jest czujny i, jak zawsze, wybiera najlepszy dla siebie moment, aby omamić Ewę następną pokusą. Szatan wyczuwa, że Ewa, dialogując z pokusą, brnie coraz bardziej w stan niepewności i że jej relacja z Bogiem już nie jest tak silna jak na początku. Dlatego może teraz zmienić taktykę. Już nie pyta zjadliwie. „Czy rzeczywiście...? , ale stanowczym tonem chce „pomóc Ewie”, aby wybrała „po swojemu”. Jakby zaciskał pętle na jej szyi. Gdy Ewa, uwikłana w wątpliwości i niepewność, przestaje być pewna swojej relacji z Bogiem, szatan zaczyna działać z większą śmiałością. Pokusa staje się coraz bardziej nachalna. Szatan wręcz uderza w niewiastę: „Na pewno nie umrzecie”. Atakuje pokusą, w której Ewa jest już o krok od zerwania więzi z Bogiem. Jest to pokusa skłócenia jej ze swoim Stwórcą. To co jeszcze chwilę wcześniej wydawało się nieprawdopodobne, powoli staje się rzeczywistością. W słowach szatana ukryta jest przebiegła myśl: „To jest pewne, że Bóg coś ukrywa i okłamuje was. To pewne, że On tylko straszy śmiercią. To pewne, że zabrania wam żyć”. I dlatego Ewa „na pewno” nie powinna ufać Bogu. Ona jest kuszona, aby stanąć po przeciwnej stronie Boga i kłócić się o swoje. Co to w konsekwencji oznacza? Skłócenie z Bogiem. Relacja pierwotnej harmonii może zamienić się w relacje pierwszej kłótni, w której Bóg zasiądzie na ławie oskarżonych. „Na pewno nie umrzecie” rodzi pokusę oskarżenia Boga, że stoi po przeciwnej stronie życia Ewy, skoro zabrania żyć, zabrania dotykać. Ewa jest wciągana w absurdalną relację: powinna „bronić” swojego życia przed Bogiem, ponieważ uwierzyć w słowa: „ Na pewno nie umrzecie”, to tyle samo, co przypisać Bogu złe intencje, zanegować Jego życzliwość, powiedzieć, że skłamał w przykazaniu. Ewa wyraźnie jest kuszona, aby swoje dotychczasowe życie zamienić w pole walki z Bogiem.

Co to oznacza dla życia?

Słowa: „Wtedy rzekł wąż” są kluczowe dla zrozumienia taktyki działania złego ducha w naszym życiu. Pokazują przełomowy moment w kuszeniu. Wtedy, gdy uda mu się „zaprosić nas” do rozmowy o Bogu i o naszym życiu, gdy uda mu się zasiać w nas niepewność i wątpliwości w Bożą życzliwość, wtedy, gdy przestaniemy ufać Bogu i zaczniemy Go podejrzewać o złe intencje, właśnie wtedy uderza z większą mocą. Zawsze zmierza do skłócenia nas z Bogiem Ojcem, do postawienia Go na ławie oskarżonych. Będzie nam podszywał „świadków” w postaci wydarzeń,

okoliczności, osób, aby nas upewnić, że idziemy w dobrym kierunku. Nierzadko w kuszeniu używa takiej właśnie retoryki: „Na pewno nic złego się nie stanie”, „Na pewno tak będzie lepiej”, „ Na pewno teraz dopiero zaczniesz żyć”, „Na pewno teraz dopiero zaczniesz żyć”, „Na pewno powinieneś się uniezależnić”, „Na pewno przykazania kłamią...”.

Na początku słowa te błyszczą jak świecidełka. Szatan jest jednak „tandeciarzem”, który chce łąpać nasze myśli i uczucia na blask obiecujących słów. „Na pewno nie umrzecie” brzmi jak obietnica, jak marzenie, za które gotowi jesteśmy oddać wszystko, pobiec na koniec świata. Pokusa jest tak błyszcząca, że odbiera wzrok, uniemożliwia głębsze spojrzenie. Można w takim momencie zapomnieć, że przecież obietnica życia na zawsze już została dana, że jej spełnienie się jest pewne. Kiedy dajemy się opanować przez pokusę „niewidzenia świata”, zapominamy o najdroższych osobach, słowach. Szatan chce nas „zahipnotyzować” pokusą – tak abyśmy popędzili za tym, co ona obiecuje, nawet jeśli trzeba po drodze podeptać przyjaźń z Bogiem. Gotowi jesteśmy „przeciągać z Nim linę”, walczyć, bojąc się, że stanie nam na drodze do życia.

Do rozeznania na modlitwie

Szatan szuka w naszym życiu dogodnego momentu, aby skłócić nas z Bogiem. Kusi nas w naszej relacji z Bogiem. Im bardziej pozwalamy się uwikłać w stany niepewności, w podejrziwe myśli, tym pewniej będzie się do nas zbliżał. O co najczęściej kłócę się z Bogiem? Czy są takie momenty, sytuacje, w których uważam Boga bardziej za wroga, z którym muszę walczyć? W kim lub w czym pokładam największą pewność mojego życia? Co potrafię na pewno powiedzieć o mojej obecnej relacji z Bogiem?